

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: <sup>przesyłka</sup> poczt.  
W Polsce miesięcznia 80 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Gena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:  
Zz miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadstanie . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „  
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 17. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Przebudzenie — Budowa nowej szkoły a K. K. O. — Materiały do przyszłej lustracji — Konfederacja skompromitowanych — Kura w garnku — Po Święcie młodzieży — Korespondencja z Jasła — Ofenzywa — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

## Przebudzenie.

Po 3 i pół latach sanacji stwierdzamy z radością jeden bardzo korzystny skutek jej rządów. Oto budzi się nareszcie w kraju duch publiczny, ożywia się myśl polityczna. Tak konsekwentnie rozbijano stronnictwa i zalecano rządową partję „bezparyjną”, tak długo prasa subwencjonowana wmasia w obywatela, że jego obowiązkami jest o Polskę się nie starać, gdyż wszystko za niego zrobi Komendant, że wreszcie ten lękliwy, zbiezdzony, uciekający codziennie przed egzekutorem podatkowym obywatel... zainteresował się tą wielką tajemnicą, od poznania której tak gorliwie go odsuwano. Sanacja odegrała tu rolę owej siły, która chce złego, ale mimowoli dobro tworzy.

Chciała ona nie dopuścić krytyki prasowej do obywatela — i oto obywatel ten, nie mogąc poznać prawdy w dzienniku, spieszy teraz na zgromadzenie, by tam z ust posła poznać tajona przed nim prawdę.

Dążyła do osłabienia stronnictw, a tymczasem nigdy dotąd partje nie miały w kraju takiego autorytetu moralnego, jakim cieszą się obecnie, odrzuciły na rzecz sanacji karierowiczów i małodusznych. Jeszcze przed rokiem było nas w Polsce niewielu, którzy mieliśmy odwagę nie wierzyć w Napoleonów i Katonów sanacji i odnosić się krytycznie do ich polityki. Dzisiaj wśród tłumy krytyków zaledwie dostrzegamy samotnego chwalcę...

Reakcja myśli sumienia obywatelskiego staje się powszechną i nikt z większym — niż my — nie wita jej entuzjazmem. Już prawie niema śladu z tego znużenia woli, jakie oładnęło przed trzema laty Narodem, gdy dawszy w siebie wzmocnić rozczarowanie do parlamentaryzmu, kładł swą głowę na miękkie poduszki, podsunięte mu przez sprytnych usypiaczy. Śpiewano mu kołysankę, w której stale słyszał miły refren, że jest niedojrzałym do demokracji i winien dać się ocalić przed największym swym wrogiem: przed Sejmem... Tak było jeszcze przed rokiem. Dziś usypiacze obserwują z przerażeniem ruchy, nieco nawet gwałtowne Narodu i nadaremnie zdaleka, w asystencji policji — wołają: uspokój się! Naród zaczyna brać swoje losy we własne ręce. Nie chce zbawców, nie uważa „Dna oka” za mądrość stanu. Naturalnie, ogólna nędza nie sprzyja okazywaniu odwagi; krytycyzm, o którym mówimy, jest więc przetrząśniętym, masowy, wiecowy, lub cichy i szepotany. Wyraża się w tłumnych zebraniach, czego mieliśmy dowód na Zebraniu Str. Nar. u nas dnia 17 bm. Brak mu jeszcze śmiałości i aktywności. Brak mu ducha ofenzywnego.

I on jednak przyjdzie, starają się o to sami sanatorzy. Naród się budzi.

## Budowa nowej szkoły, a Kom. K. Oszcz.

Niedopuszczeni do Rady gminnej specyficznym Dra Krogulskiego przeprowadzeniem wyborów i nie mając tem samem bezpośredniego wglądu na gospodarkę miejską, uważamy mimo to za nasz obowiązek interesować się i zapoznawać ogół obywateli płacących tak samo, jak my podatki gminne, z gospodarką obecnej rady gminnej i jej głowy burmistrza Dra Krogulskiego. Uważamy tem więcej za wskazane, ile że podatki

gminne nie obciążają już, ale przeciążają się płatniczą obywateli, a mimo tak wielkich świadczeń gospodarka gminna jest tego rodzaju, że podatki nasze nie wystarczają na zwyczajną administrację i zarząd ucieka się do pożyczek wekslowych.

Rozprawy budżetowe, o ile budżet na rok 1929/30 dostaniemy, gdyż zarząd jakby z rozmysłu drukuje tyle egzemplarzy, ile mu potrzeba dla radnych i władz, wykażą przez zamknięcia rachunkowe, co gmina zrobiła w r. 1928/9 i co zamierza zrobić budżetem na rok 1929/30. Dzisiaj już śledząc prace zarządu i rady, stwierdzić możemy, że o ile nie mniej jak po inne lata, to nie zrobiło się więcej w roku budż. 1928/9 i że chociaż płacimy coraz większe podatki, zarządowi one nie wystarczają, jeśli zaciąga pożyczki wekslowe. Nowym i największym wydatkiem gminy na ten i przyszły rok, jest budowa szkoły, którą jednak finansuje Kom. K. O. przyznana gminie pożyczką 500.000 zł.

Nad sprawą budowy szkoły nie powinno się przejść z lekkim sercem, bo koszt budowy nie kto inny poniesie tylko obywatele i to wszyscy i bogatsi w formie podatków pośrednich, czyli podrożeńa najpierwszych artykułów.

Pierwszy i kardynalny zarzut stawiamy Drowi Krogulskiemu, burmistrzowi od lat 15-tu, że do budowy szkoły przystąpił dopiero w tym roku. Potrzebę nowej szkoły rada uznawała jeszcze przed wojną, a od r. 1919 rok rocznie się upominała. Dr. Krogulski znachodził jednak zawsze większość, która budowę szkoły zawsze spychała z roku na rok. Szkołę, nie mówiąc o czasach przedwojennych, lecz i następnych, można było za połowę, trzecią, a nawet czwartą część obecnych kosztów wybudować. To nam przyniży każdy nie oprzedzony, który śledzi ceny materiałów, robocizny etc.

Wreszcie gmina zdecydowała się, w czasie w stosunku do poprzednich lat najdroższym, na budowę szkoły. Na budowę wpłynął niewątpliwie nacisk inspektoratu i kuratorjum, gdyż ze względu na brak lokali stosunkowo znaczna część dzieci nauki nie pobierała. Zarząd gminy byłby przechodził, jak po inne lata, nad analfabetyzmem do porządku, lecz władze musiały się upomnieć o to, co jest pierwszym i kardynalnym postulatem wychowania — usunąć analfabetyzm. Budowę szkoły uchwalila rada gm. O licytacji ofertowej, przyjęciu najniższej??! oferty pomówimy osobno.

Teraz chcemy pomówić o funduszach na szkołę. Gmina zwróciła się o pożyczkę do Kom. K. O., otrzymała ją w wysokości 500.000 zł.

Czy jednak K. K. O. powinna ją była udzielić tak, jak ją udzieliła.

§ 45 p. 12 statutu K. K. O. pozwala: „udzielać oprocentowanych pożyczek terminowych związkowi poręczającemu do wysokości 10% wkładek oszczędności”. Wyrażnie statut powiada terminowych, tj. pożyczek w pewnym określonym terminie spłacalnych. Dochodzą nas słuchy, że K. K. O. z zysków za rok 1928/9 przyznała 25.000 zł. na spłatę długu gminnego 500 tys. zł. Jeśli to jest prawdą to 1) gmina nie zobowiązała się w pewnym określonym terminie pożyczki z dochodów swoich zwrócić, 2) że, o ile K. K. O. będzie nadal ze zysków swoich odrzucać na spłatę tego długu gminnego, nie gmina, ale K. K. O. będzie fundatorką szkoły, lecz czynić to będzie ze szkodą na cele użyteczności publicznej.

§ 25 statutu K. K. O. powiada: „gdy fundusz zasobowy wynosić będzie więcej niż 5% wkładów oszczędn., to połowa zysków kasy może być użyta na cele użyteczności publicznych. Jeśli fundusz wynosi więcej jak 10 proc. wkła-



DETALICZNIE

<b>KALOSZE</b>	damskie ciep. mal. na podsz. zł.	<b>10.40</b>
	męskie na ciepłej malin. podsz. zł.	<b>11.70</b>
<b>ŚNIEGOWCE</b>	damskie na podsz. ciepł. wierz. jersey czar. z aks. wyl. i kłama zł.	<b>15.50</b>
	dam. wierz. z gabard. czar. lub bronz. z aks. wyl. i kłama niż. wyc. zł.	<b>18.—</b>
	dam. cafe z gum. szar. czar. lub belg. z przes. guzik. zatrz. wyl. zamk. zł.	<b>20.—</b>
<b>BUTY</b>	czarne, szare lub belg. z byskaw. zamknięciem zł.	<b>38.—</b>

**ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO MARKI „PEPEGE“ Z PODKOWĄ!**

dów, zyski kasy mogą być użyte w całości na powyższe cele”.

Fundusz zasobowy K. K. O. wynosi (zamknięcia za r. 1928 str. 3 poz. 2) 244.000 zł. — wkładki oszczędności (str. 13 poz. 4-5) 5 1/2 milj. Funduszem zasobowym jest budynek K. K. O. Czy on jest oszacowany rzetelnie, czy za wysoko, czy za nisko, nie będziemy się sprzeczając, nadmieniamy tylko, że gmina miała zamiar kupić budynek Tow. Wz. Ubezp., a od kupna odstąpiła gdyż cenę 18 tys. dol. (160 tys. zł.) uważała za wysoką. Czysty zysk K. K. O. za r. 1928 wynosił 140 tys. zł. Z tej pozycji wyznaczono na fundusz zasob. 55 tys., emerytalny 3.000, na straty pożyczek wekslowych 10 tys., na remunerację Zarządu 14 tys., na cele użyteczności publi. 58 tys. Tak ze surowego bilansu ogłoszonego w Gaz. rzesz., jak z prywatnych informacji możemy przyjąć, że straty wekslowe na ten rok dojdą, jeśli nie przekroczą 30 tys. zł. W takim razie zostałoby z czystego zysku około 30 tys. Pytamy, czy wolno K. K. O. z 30 tys. odrzucać na spłatę długu gm. 25 tys. a zapoznawać celów społecznych, jakie K. K. O. żyjąca dla obywateli i z obywateli wypełnić powinna do jakich statutowo jest zobowiązana. Prawda, że Rada kasy uchwała rozdzieliła między różne instytucje sumę 23 tys., lecz wobec strat wekslowych, będzie te musiała pokrywać z bieżących dochodów, względnie o tyle zmniejszy dochód na r. 1929.

Uważamy więc, że przyznanie gminie subwencji 25.000 zł. przemawia za wadliwą gospodarką K. K. O. A druga strona medalu. O ile gmina zaciągając pożyczkę 500.000 zł. nie zobowiązała się do określonego terminu spłaty i dług ten zechce bodaj częściowo spłacać subwencjami K. K. O., wycofała z obiegu kredyt subwencji bardzo poważną sumę, gdyż około 10 proc. wkładek, co przy dzisiejszym braku kapitału jest podcięciem handlu, kupiectwa i rzemiosła, które obraca kredytem krótkoterminowym. Podnosimy również ten moment jako charakteryzujący bardzo wadliwą gospodarkę K. K. O.

## Konfederacja skompromitowanych.

W powieści Marka Twain'a pt. „Przygody Huck'a” znaleźć można zabawny epizod: dwóch oszustów zapowiedziało w miasteczku amerykańskim przedstawienie wielkiej, „przejmującej do głębi serca tragedji”. Kiedy szopka, zastępująca salę teatralną, zapełniła się publicznością, a wydrwigrosze zdążyli zebrać za bilety parę set dolarów, jeden z nich zaczął przez kilka minut wywracać koźły na scenie i przybierać nieprzyzwoite pozy, poczem towarzysz jego opuścił kurtynę, spokojnie oświadczając zgromadzonymi, „że przedstawię skończone”. Oszukani chcieli pokazać doraźnie ukarać hultajów, nagle jednak ktoś z publiczności wystąpił z propozycją, która pozyskała powszechne uznanie: „Niema co mówić — odezwał się — „okpili nas, grubo okpili! Ale nie widzimy racji, żebyśmy się oddawali całemu miastu na pośmiewisko i żeby wszyscy wiedzieli, jak daliśmy się okpić dwu przybłędom... Mojemu zdaniem, najlepiej będzie wyjść stąd spokojnie, chwalić widowisko i okpić naszych współobywateli tak, jak nas okpiono. Będziemy przynajmniej w towarzystwie...”

W formie humorystycznej podane tutaj zostało trafne bezwzględne spostrzeżenie z dziedziny psychologii zbiorowej. Jeżeli znaczna ilość ludzi popełni błąd, gruchomado ulegnie hypnozie i t. p., naówczas odruchowo niemal powstaje wśród nich solidarność we wzajemnym zabezpieczeniu się przed śmiesznością, równocześnie zaś tenże sam instynkt samozachowawczy nakazuje im starać się o to, ażeby grono popełniających wspomnianą pomyłkę stawało się możliwie najliczniejsze. Jeżeli więc jakaś grupa użna kogoś i ogłosi za swego wodza, widząc w nim np. reformatora religijnego, wybitnego męża stanu, następnie zaś ów rzekomo genialny człowiek zaczyna pisać albo też mówić od rzeczy, wielbiciele jego tem głębiej podniosą niewątpliwie krzyk zachwyty w bredzeniu bez sensu dopatrując się „ukrytej głębi”, „wielkiej idei”, „nieprzemijających wskazań dla narodu”... Nie bezkrytycznie zaufanie do „wodza” będzie tego powodem, ale poprostu miłość własna, za wszelką cenę usiłująca bronić się przed kompromitującym przyznaniem, że za przywódce uważało się jednostkę o umyśle słabym, może nawet zamąconym. Jeśli zaś liczba mylących się będzie wielka, gdy ponadto rozporządza ona będą organizacją sprawną, kapitałem, wpływami w prasie itd., wówczas ich samoobrona przed kompromitacją może okazać się w życiu politycznym kraju siłą niejednokrotnie wywierającą decydujący wpływ na bieg wypadków.

Obóz „sanacji”, to przedewszystkiem zespół tych, którzy się mylili: w okresie wojny światowej występowali czynnie na stronie mocarstw centralnych, w latach następnych prowadzili federalistyczną politykę na wschodzie, politykę wyprawę kijowskiej...

Ci „mylący się” stanowili gromadę liczną, posiadającą szeroko rozgałęzione wpływy, zorganizowaną.

Dla dzisiejszych „sanatorów”, świadomych posiadających siłę i wpływ, stało się jasne, że nie mogliby oni być w odrodzonej Rzeczypospolitej żywiołem panującym, gdyby stanęli wobec

opinii publicznej w postawie tych, którzy się pomylili. Dlatego zależy im musi na tem, by rozbudzać namiętności, by w atmosferze nieustanego podniecenia, kłamstwa, historycznych uwielbień, powstał zamęt, przeszkadzający spokojnemu spojrzeniu na dzieje odbudowania Państwa Polskiego i wyciągnięciu z nich należytych wniosków.

To ujęcie obozu „sanacyjnego”, jako jakby „konfederacji skompromitowanych” organizacji wzajemnego ubezpieczenia tych, co się pomylili, pozwala także wytłumaczyć fakt, niezmiernie dla dzisiejszych stosunków w Polsce znamienity, a mianowicie zupełny zanik wpływu tego obozu w pokoleniu młodszym. Poprostu ci, co w życiu politycznym zaczęli wchodzić po r. 1920, byli jeszcze zbyt młodzi, by mieli czas opowiedzieć się — choćby tylko uczuciowo — po stronie fałszywej. Sądu ich nie mać żadne wspomnienie własnych błędów, które chcieliby usprawiedliwić, sumień nie trapi potrzeba uzasadnienia stanowisk, które się trapić nie dadzą. Na dzieje odbudowania Państwa Polskiego spoglądają już, jako na zdarzenie historyczne, nic dziwnego, że z faktów wyciągają wnioski, że o wiele wyraźniej rozróżniają umiejętnie zasługi i winy. I daremne byłoby nadzieje obozu „sanacyjnego”, że dużo w tem zmieni dopowiednie spreparowanie podręczników szkolnych lub sugestja oficjalnych uroczystości.

## Materiały do przyszłej lustracji ministerjalnej.

Dokończenie.

### Kupcom nie potrzeba.

Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby ta gospodarka była racjonalna i brak gotówki w Kasie miejskiej nie był wynikiem indolencji zarządu miasta. Odciąganie gotówki z Kasy oszczędności dla celów miasta jest odciąganiem gotówki z obrotu handlowego i przemysłowego. Magistrat pokrywając swoje niedołęstwo tem, co dla niego jest najłatwiejszem, naraża kupców, że nie mają oni możliwości pokryć swych potrzeb. Tego rodzaju więc gospodarka, pomijając, że jest szkodliwa dla miasta, bo jest nieopatrzną, jest szkodliwa dla rozwoju interesów gospodarczych obywateli.

Kryje się tu jeszcze inne niebezpieczeństwo.

### Kto buduje szkoły?

Jak z komunikatu urzędowego o lustracji P. Ministra dowiadujemy się, obie nowe szkoły buduje się z pożyczki zaciągniętej w Kasie oszczędności.

Koszt budowy ustalono na 500.000 zł. i tyle miała Kasa pożyczyć. Obecnie okazała się potrzeba podwyższenia kosztorysu o dalsze 150 tys. zł., a jak fachowcy zapewniają wyniesie milion zł. i to wszystko będzie musiała Kasa oszczędności pokryć.

Fakt ten pociąga za sobą jednak dalsze poważne i bardzo niebezpieczne konsekwencje.

Oddanie kilkuset tysięcy zł. na cele budowy szkół miejskich przy powierzchownym rozpatrzeniu sprawy wygląda bardzo ładnie i po obywatelsku. W rzeczywistości jednak to kilka tysięcy złotych wypożyczone bezinteresownie, zabiera się tym obywatelom, którzy z nich dotąd korzystali,

niemi obracali i z nich żyli i płacili podatki. Zabrać milion gotówki przy tak wielkim jej braku w tak niedużej miejscowości jak Rzeszów to katastrofa gospodarcza. Tego rodzaju polityka finansowa byłaby dopuszczalna tylko u instytucji mającej prawo emisji obligacji czy listów zastawnych, bo pożyczkę daje się w tych papierach i pieniądź w miarę potrzeby się robi.

Tego jednak nie wolno robić w Kasie oszczędności, która skazana jest na wkładki.

Zaznaczyć należy, że kredyt udzielony na budowę szkół jest kredytem długoterminowym a właściwie bezterminowym, wskutek czego Kasa przez długie lata nie będzie miała płynnej gotówki i powstaje pytanie, co będzie, jeżeli powstanie zapotrzebowanie, a ludność zacznie wkładki wycofywać, co będzie naturalną konsekwencją, bo gdy Kasa odmawiać będzie pożyczek, to prywatni mali kapitaliści będą wycofywać swoje oszczędności i lokować prywatnie.

W tych warunkach każdy zrozumie, dlaczego Kasa od kilku tygodni nie przyjmuje podań o pożyczki wekslowe. Nie może dawać tych kredytów, ponieważ nie ma środków płatniczych i musi je trzymać na pokrycie żądanych zwrotów wkładek.

Zrozumiałem się też staję, że Kasa musiała otrzymać od władz przełożonych wytyk i żądanie zmienienia sposobu gospodarki zwłaszcza, że są w Kasie i inne okoliczności, które zle światło rzucają na jej stan i całą gospodarkę.

### Weksli zaskarżonych na 123.000 zł.

Według tego bilansu jest zaskarżonych weksli za 123.000 zł. Jest to ilość przerażająca, która wskazuje, że kredyty były udzielane niewłaściwie, bo w Kasie oszczędności taki stan jest niedopuszczalny. Tembardziej, że w bilansie znajduje się jeszcze jedna pozycja, nie bardzo zrozumiała.

Mianowicie: „różni dłużnicy”. Jacy? Bilans wylicza różne gatunki dłużników a mianowicie: hipotecznych, wekslowych, komunalnych, na skrypta, na zastaw papierów wart., lokacje w bankach. Ale co to mogą być ci różni anonimowi dłużnicy.

Dlaczego ich nazwiska w rozumieniu techniczno bankowem się ukrywa.

Czy przypadkiem nie są to weksle zaprotestowane?

Jeżeli tak, to byłoby to stan przerażający. W każdym razie społeczeństwo powinno być co do tego stanu rzeczy uspokojone. Podziękować należy Gazecie rzeszowskiej, że potrzebuje i poszukuje anonsów, bo w ten sposób przypadkowo i wbrew woli zarządu gminy i Kasy otrzymaliśmy choćby tak minimalne okienko do wglądu w stan Kasy.

Bilans ten nie wspomina jakimi środkami wspomaga Kasa Towarzystwo Zaliczkowe.

Głowa Kasy dla swoich celów politycznych uruchomiła Tow. Zał. i daje temu potrzebne środki do życia. Innymi słowy te pieniądze, które obywatel mógł dostać w Kasie oszczędności na 130/0, dostaje teraz dzięki polityce osobistej w Tow. Zał., tylko musi za to zapłacić 150/0 i dodać jeszcze udział, co w rzeczywistości sprawadza się przy małych pożyczkach efektywnie nawet do 300/0. Kto otrzymuje pożyczki?

## Ameryka i Amerykanie

Skreślił na podstawie jednorocznej obserwacji stosunków

X. Dr. Józef Jałowy

(Ciąg dalszy.)

### Na koncercie Paderewskiego.

Coś jest jednak indywidualnego w jego grze że można godzinami słuchać.

Przedewszystkiem fortepian jest mu posłusznym narzędziem, tony nadaje, jakie mistrz chce, czasem bardzo długie, aż ich głos sięga daleko, czasem krótkie.

Właściwie Paderewski i do Chicago zawiata jak mówić, poraz ostatni. Mimo lat wielu trzyma się dobrze, a mieszka w wagonie kolejowym gdzie ma kuchnię i pracownię razem, samo z urządzeniem koncertu niema on nic wspólnego, robi go inpressarjo, dyrektor orkiestry, który pewną sumą płaci Paderewskiemu, a sam cały dochód zabiera. Wstęp był od 3 do 10 dol.

Jak w innych miastach, tak i w Chicago utworzył się komitet celem imienia Paderewskiego. Komitet w Chicago miał różne projekty: zbudować muzeum wychodźstwa, wręczyć mistrzowi złotą szablę. Stanęło na tem, że wręczono statuetkę, przedstawiającą geniusza, rozcinającego pęta Polsce. Mistrz przyjąwszy dar, zaznaczył, że najmiłszy wspomnienia ma z czasów, gdy dla ojczyzny tu pracował i za którą to pracę nagrodził go Bóg.

Po koncercie, na który mi bilet kupił z własnej kieszeni zacny p. Jan Berek, pojechaliśmy z nim do Hegewish, aby dokończyć uroczystości. Pan Stanisław Gil bowiem, rodem z Przeczycy,

sprawił znowu wesele, zaprosił wielu znajomych z Rzeszowa i przyjmował ich, a także X. proboszcza Nowickiego i jego asystenta.

Ludzi było dużo z Rzeszowa, którym przedłożyłem w referacie obecny stan Polski po wojnie światowej. Złożyli dzięki p. Stanisławowi Gilowi i p. Potasowi z Przeczycy za trud 20 dol. Było to 11 marca. Przydałby mi się jaki odpoczynek, bo już czułem, że ledwie dyszę. Miałem to wolne od 11 do niedzieli 18 marca i to względnie wolne, bo w tym czasie trzeba się było zająć jakąś nauką.

Tymczasem odwiedzałem znajomych, chodząc po różnych zakamarkach na Bridge porcie, gdzie najwięcej mieszkało Przeczycanów.

Wróciwszy 11 marca z p. Berkem z Hegewish do X. Marcjusa, tam powiedziałem we śród kazanie pasyjne, pomogłem im w spowiedzi dzień, w wolnych chwilach odwiedzałem wymienione osoby lub pisałem sobie pamiętnik, którego pierwsze karty tj. około 100 stronie spisałem już w Hammond Indiana u X. Hosmulnego, wykorzystując czas w chwilach wolnych między kazaniem i spowiedzią.

### Barborów.

Miałem jedną wolną dotąd niedzielę, bo tak się mi złożyło, iż oprócz dwóch jednej niedzieli, wszystkie dotąd miałem zajęte sumą conajmniej jednym kazaniem. Postanowiłem więc i tę niedzielę wykorzystać, dlatego udałem się do X. proboszcza Grzesia na Barbarowie z prośbą o pozwolenie mi odprawienia sumy i powiedzenia kazania. A musiałem to uczynić, bo już się wolnej niedzielki mieć nie spodziewałem, a na Barbarowie mnóstwo luazi spotkałem, którzy budowali z śp. X. Konopackim kościół w Przeczycy, cegły zwozili i nosili, co więcej, oni to najwięcej dopomogli do koronacji i oni są w Chicago centralą Polonii

Przeczyckiej. X. Grześ łaskawie mi zezwolił na nabożeństwo; postanowiłem w niem przypomnieć naszym ludziom i rocznicę śmierci śp. X. Stan. Konopackiego, zmarłego przecież w marcu r. 1920 wraz ze swym wikarym X. Augustynem zmarłym na tyfus płamisty w Przeczycy.

W kazaniu to nadmienilem tak i to, że on tj. śp. X. Konopacki zawsze miał jak najlepsze pojęcie o Ameryce.

Nie wiem skąd, dość, że występował stale w obronie Ameryki, gdy trzeba było; a gdy błogosławił parafji, to błogosławił przed śmiercią i tym, co tam są za mczami, a choć dziś oni do innych parafji należą, to jednak tam w Przeczycy mają paru swych dziadów, ojców, leżących na cmentarzu wiejskim.

Nic dziwnego, że dzieci szkolne ładnie śpiewające chór na sumie pod dyr. p. Widemana przepięknie i z siłą wielką mszę bolesną oddający, ładna asysta z chłopców, ci ludzie z kraju licznie zgromadzeni w kościele, by rodaka posłuchać, ta bolesna rocznica śmierci tak podziałała na ludzi i na mnie, iż ży i imi i mnie płynęły obficie. Po obiedzie, na którym byli księża wikarzy: Drzymśła i Kędnorz i brat X. Grosia, poszedłem do Czechajów, potem o 4-tej pojechałem do brata Nawracaja na imieniny swoje Józefa, na które przosił Nawracaj i X. proboszcza O. Lukesa. O szóstej kolacja, o 7-mej już w drodze z p. Berkami do pań Starzec, Terleckiej, gdzie był i p. Chorzyński i Humicki. Rodzina mi złożyła pewną kwotę z okazji moich imienin na ubranie, które kazała mi sobie kupić, bo w Ameryce chodzą księża ładnie i gustownie ubrani. Ledwie się wymówiłem, iż mi ubrania nie sprawili, mówiąc że w kraju taniej i tak dali mi pieniądze, które naturalnie przeznaczyłem na cele kościoła Chrystusa Króla i Cudu Wisły.

c. d. n.

## POLSKIE STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI

urządza w sali „Sokoła“ w niedzielę, dnia 1 grudnia 1929 roku o godzinie 12 w południe (po Sumie)

### SPRAWOZDANIE POSELSKIE

Posła Dra Br. Kuśnierza, Członka Sejmowej Komisji budżetowej  
O położeniu gospodarczym i politycznym Polski i stanowiska Pol. Stron. Chrz. Dem.

Na Zebranie zaprasza się wszystkie Organizacje polskie i katolickie, oraz Obywateli i Obywatelki Katolików, Członków i Sympatyków Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Zaproszenie służy jako karta wstępu. Po zaproszenia upraszamy zgłaszać się do Sekretarjatu Zrzeszeń Katolickich, ul. Zamkowa 17 od godziny 8-mej do 13-tej.

zastępca prezesa: *Ks. Kulanowski.*

Prezes *Dr. Nieć.*

Ogólnie jest wiadomo, że w Kasie nie można otrzymać pożyczki dzisiaj, a powodem tego stanu jest gospodarka bezmyślna, którą tu opisaliśmy, której jednym z celów jest uzyskanie chwilowych sukcesów, dla celów czysto osobistych.

Jesteśmy w stanie wykazać cały szereg poważnych kupców i przemysłowców, którzy nie chcą zaprzedać swoich przekonań, nie mogą dostać kredytu, chociaż ich weksle są pierwszorzędnym. Otrzymują ją ci, którzy takich walorów nie posiadają, ale za to gotowi są przysięgać w każdych warunkach na jedną osobę w mieście.

I to są powody, dla których w Kasie widzimy takie ogromne sumy weksli zaprotestowanych i zaskarżonych, a byłoby bardzo ważne, gdyby Kasa chciała powiedzieć prawdziwą kwotę, na jaką zostały weksle zaprotestowane.

Stan ten powodował, że tylko protegowani otrzymali kredyty, a więc w pierwszym rzędzie polityczne protekcje, a nazwijmy je ściślej wyborcze. Obok tego są pewne osoby, które należy kupić. Tym więc daje się możliwość protegowania i wyrabiania kredytów, za opłatą. Do kogo należy się w tym kierunku zwrócić, to wiedzą ludzie w mieście i w okolicy.

Znamy jednego adwokata, który za cofnięcie protestu wyborczego otrzymał wcale dobrze płatne miejsce w Kasie i jego klienti, na podane przez niego wniesione, otrzymują kredyt. Na razie wstrzymujemy się od przytaczania nazwisk.

Znamy wypadek, że jedna osoba, która zwalczała najnamiętniej osobę Pana Burmistrza i która wygrażała niektórym nie tylko pracą wyborczą, ale i rewelacjami została ugłaskana w ten sposób, że przyznano jej prawo wnoszenia podań i jej klienti otrzymywali kredyt, za co ta osoba żyła i utrzymywała się.

Doszło do tego stanu zdziwienia i bezkarności, że do takich rzeczy przyznaje się publicznie, a społeczeństwo milczy.

### Kura w garnku

Rzemiosło polskie a magistrat rzeszowski.

Gmina miasta Rzeszowa buduje w tym roku dwa objekty: a) dom mieszkalny na przecznicy ul. Reymonta, b) dwie szkoły na Druckerówce. Tak przy budowie jednego jak i drugiego obiektu potrzeba było robót blacharskich. Magistrat rozpiął licytację ofertową. Oferty wnieśli blacharze żydzi i p. Kluzek katolik, najpierw na budynek przy ul. Reymonta. Oferta p. Kluzka za całą robotę obliczona w m<sup>2</sup> była o 50 zł. wyższa od blacharzy żydowskich.

Magistrat przyjął ofertę żydowską a p. Kluzek odszedł z kwitkiem.

Gdy przystąpiono do budowy szkół, Magistrat znów rozpiął licytację ofertową na roboty blacharskie. Do licytacji stanęli ci sami oferenci żydzi i p. Kluzek. Oferta p. Kluzka była najniższą. Żydzi jednak nie poszli z kwitkiem, jak p. Kluzek, lecz Magistrat uwzględnił oferty obu stron i przydzielił połowę roboty p. Kluzkowi a połowę żydom, prawdopodobnie pod warunkiem obniżenia oferty do ceny podanej przez p. Kluzka.

Zapytujemy Was Obywatelo Katolico, czy w tem postępowaniu rady gminnej, Magistratu i burmistrza nie dopatrzyacie się tendencyjnego popierania żydów a zwalczania katolików?

Czy Magistrat i burmistrz nie dopuszczają rzemieślnika katolika do robót w budynku mieszkaniowym — a odbierając połowę roboty rzemieślnikowi — katolikowi przy budowie szkół, nie działa na szkodę rzemiosła katolickiego? Nie dziwnych, ale wprost niepokojących czasów dożyliśmy pod rządami burmistrza Dra Kręgulskiego.

Tu nie uniewinnia Magistratu i burmistrza nawet takie argumenty, którybymi chciano obniżyć jakoś roboty p. Kluzka, bo w te argumenty niktby nie uwierzył, zresztą jest komisja kollaudacyjna do przyjęcia lub odrzucenia robót — tu widać rozmyślną tendencję, działającą na szkodę katolików.

Pytamy, się Was Ludności katolicka, dokąd znoście będziecie takie rządy w mieście.

Dzisiaj piszemy o niesprawiedliwym traktowaniu oferentów na roboty blacharskie — będziemy się starać dowiedzieć, jak z innymi robotami. Na takie roboty rzemieślnicy katolicy czekają całe lata, aby bodaj trochę podreperować się w biedzie, wierząc obietnicom wyborczym i jakżeż się zawodzą.

Tu nie kto inny, tylko Dr. Kręgulski na zgromadzeniu przedwyborczym na Ruskiej Wsi miał oświadczyć publicznie, że jeżeli ludność katolicka biedna pójdzie za nim, przyrzeka jej co najmniej dwa razy na tydzień kurę w garnku.

P. Kluzek pewno uwierzył, jak się zawiódł. Lecz czy katolik Kluzek jest odosobniony w tej nadzwyczajnej piezolożowości burmistrza, aby każdy obywatel miał kurę w garnku?

### Z ruchu

#### Stronnictwa Narodowego.

Bardzo miłe zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego odbyło się w Jasle w niedzielę dnia 24 listopada br.. Uroczyste przybrana sala N. O. K. była wypełniona w zupełności. Na zgromadzenie przybyli najpoważniejsi i szanowni obywatele z miasta Jasła, tudzież z powiatu. Zebranie zagał Dr. Zarytkiewicz witając serdecznie przybyłych delegatów z Okręgu pp. Dra Liwę i Dra Pawłowskiego.

Następnie w godzinnym przemówieniu przedstawił Dr. Liwo obecne nasze położenie polityczne i gospodarcze. Odpowiedzią na trafność wywodów mówcy były wielokrotnie oklaski zebranych. Na zebraniu powołano do życia Koło miejscowe i wybrano zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego, którego prezesem jest Dr. Zarytkiewicz, a sekretarzem p. Stopnicki. Sekretarzem Koła miejscowego wybrano p. Jana Brandysa młodego i dzielnego pracownika społecznego. — Zebrani rozeszli się do domu w podniosłym nastroju i w tem mocnym przeświadczeniu, że nadeszła już ostateczna pora, ażeby w mieście Jasle i powiecie zorganizować silne kadry stronnictwa.

### Po Święcie Młodzieży.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Młodzieży urządzone dla obydwu szkół zawodowo — doksztalcających Święto Młodzieży wypadło tego roku bardzo udatnie. W czasie triduum nauki głosił X. kanonik Czastka, w niedzielę uroczystą sumę celebrował X. kanonik Augustyn a kazanie wygłosił X. Kulanowski. — W nabożeństwie wzięły udział cechy ze sztandarami, a staraniem p. Bukowego chłopcy świecili koło ołtarza.

Po sumie odbył się w Sokole poranek. W głębi sceny w blaskach lamp kolorowych śniał obraz św. Stanisława Kostki przystrojony wazonami.

Słowo wstępne wypowiedział prezes Stow. Młodz. Kwiatkowski, pracownik p. Gąski. Właściwy odczyt miał p. prof. Kłober, wygłoszono kilka deklamacji, a na zakończenie przemówił w bardzo gorących słowach do gości, rodziców, majstrów i młodzieży patron Stow. X. Kulanowski. — Duszą i sprężyną tej nad wyraz miłej uroczystości to X. Kulanowski. Niestrudzony pracownik w dziale wychowania — społeczeństwo

rzeszowskie wie o tem, dlatego kiedy zjawił się na scenie nagrodzono Go burzą oklasków. Starszych zwłaszcza majstrów było bardzo dużo, młodzieży również, widać, że acz powoli praca wydaje owoce. Majstrzy i materjalnie poparli urządzenie Święta, bo jak nas informują, niektóre cechy złożyły datki pieniężne: krawcy 10 zł., masarze 25 zł., metalowcy 20 zł., „Gwiazda“ 20 zł., Podkreślić należy, że Bank Polski w dzień święta ozdobił okna nalepkami a na cele Stow. złożył p. wicedyrektor Pawłowski 50 zł.. Podzięką należy się i prez. Sokoła p. Żurowskiemu za bezinteresowne udzielenie sali, OO. Bernardynów za kwiaty, a Zarządowi elektryczni za urządzenie światła elektrycznego. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości serdecznie podziękował w końcowych słowach X. patron, poczem zaintonowano „Boże coś Polskę“ i na tem zakończono skromną, ale bardzo miłą uroczystość naszej katolickiej i polskiej młodzieży.

### OFENZYWA.

Kraków dołącza się do Polski!

Ciepłe wiatry idą od Południa. Radosne nowiny od Krakowa! stolica Piastów, Jagiellonów i Popielów zaczyna się gwałtownym tempem polszczyć. Nie chce być dalej „Zagłębiem Saarego“, ale chce wrócić do tradycji Zygmunta Starego, kiedy to Kraków jeszcze był polskim, a żydowinowie mieszkali sobie w małym miasteczku Kazimierzu (nad Wisłą). Młodzież akademicka, jak zawsze w dziejach tego prastarego emporium, tak i tym razem pierwsza dała hasło. Nie o żadne trupy tam zawrzała walka, ale o żywych. W Pradze i w Wiedniu może o trupy, ale w Krakowie chodzi o żywych, a mianowicie o to, aby żywym Polakom zrobić więcej miejsca w dawnej stolicy królewskiej. Dotychczas tam tylko zmarłym Polakom dobrze się działo. Śliczne pogrzeby im wyprawiali, „żeby żydy miały na co patrzeć“. Kiedy Malczewski umarł, powtarzano sobie aforyzm: „Kraków odżyje, bo będzie miał nowy pogrzeb“. Poza tem marazm i przechodzenie wszystkiego w ręce żydowskie. Opinią publiczną niepodzielnie władał „pajac z pałacu“. Ciągłe jeszcze tęskniło do guldena, lekceważono „złotego“ (warszawistów) a Rubel dyrygował sumieniami.

Teraz już się zaczyna zmieniać i to mocno. Jeszcze Oleandry tu i ówdzie rządzą, ale Oleandry już wychodzą z mody. Kraków się budzi i daży do przyłączenia do Polski, oby do Polski Zachodniej. Podczas manifestacji studenckich, cała sympatja ludności krakowskiej stała po stronie Polaków. Bardzo piękną podstawę zajął prezes Akademji Umiejętności prof. Kostanecki. Również mocno się przeciwstawił nawale rektor Wyższej Szkoły Handlowej, prof. Rolland.

Jak można było przewidzieć Oesterreicherami starej daty okazali się obaj bracia Estreicherowie, prof. Tadeusz z przekonania, Stanisław, żeby zatrzeć szybko plamę wystąpienia przeciw Grzybowskiej „Niepodległości“...

Również za omnipotencją semicką i krajanem trupów wyłącznie chrześcijańskich i aryjskich wypowiedzieli się inwalidzi Enkaenu:

„Madziar honorowy prof. Dąbrowski, oraz przemily gaduła i wieczysty kandydat na każdą tekę prof. Kumaniecki: Ci reprezentanci Ochsfordu stoją zawsze po stronie Rap-aportowania, dawniej aportowania Widniowi, teraz aportują Jerozolimie... „Dla chleba panoczku dla chleba...“

Oznaką, że Kraków zrywa ostatnie popowiny z macierzy „Deutsche Bildung“ będzie to, że na przyszły rok teatr imienia Słowackiego nie zagra już: „Miller und sein Kind“. Wtedy to i oficer Polonia Restituta dr. Rubel pójdzie w odstawkę, W oleandrach zaś stanie popiersie Paderewskiego za pomnik Grunwaldzki.

Doczekamy się tego, doczekamy! Tylko cierpliwości!

### NADESŁANE

#### Podziękowanie.

W dniu 24 listopada, w ubiegłą niedzielę, wygłosiłem kazanie w kościele w Trzcianie, poczem zebrałem składkę na kościół seminarjalny w kwocie 105 zł. Najserdeczniej dziękuję X. Tadeuszowi Stachurskiemu, proboszczowi i kanonikowi w Trzcianie i jego ofiarnym parafjanom za ofiarowaną mi na kościół kwotę.

X. Dr. Józef Jątowy.

#### Podziękowanie.

Najserdeczniej dziękuję P. Radcy i Inżynierowi Jurkowskiemu, dyrektorowi Spółki (dawnych warsztatów wojskowych) za łaskawo wypożyczenie na czas budowy kościoła seminarjalnego pompy.

X. Dr. Józef Jątowy.

## KRONIKA

### Osobiste.

X. Tadeusz Stachurski kanonik i proboszcz w Trzcianie został obdarzony srebrnym krzyżem zasługi.

**Z Ligi katolickiej.** W dniu 1 grudnia w niedzielę odczyt p. Dra Liwy w sali Sokola o godz. 4 30 „Rzym a Polska“.

Sprawozdanie z odczytu Dra Niecia „Choroby weneryczne“, wygłoszone poprzedniej niedzieli, umieścimy w następnym Nrze.

**Kurs przeciwaikoholowy w szkole im. Konopnickiej** trwać będzie przez dni 8 tj. od 2-10 grudnia. Początek każdorazowo o godz. 18:30 wstęp 10 groszy Progr.: 2 gr. — prof. Lebedowicz — Chemiczne właściwości alkoholu, 3 gr. — Dr. Dziubek — Działanie alkoholu na ustrój człowieka, 4 gr. — Dr. Dziubek — Pijaństwo a choroby, 5 gr. — Dr. Czarnek — Alkoholizm, a przestępczość, 6 gr. — prof. Brach — Alkoholizm a zarydnienie, 7 gr. — Ks. Kisiel — Przesady alkoholowe, 9 gr. — prof. Cypriś — Alkohol a społeczeństwo 10 gr. — P. Danielska — Jak Szwecja walczy z alkoholizmem.

**Św. Mikołaj.** Jak słychać tego roku obydwaj Seminarja będą mieć u siebie Mikołaja. W Seminarjum męskim chór sem. wykonana pięknie pieśń na cześć św. Mikołaja, który potem rozda działwie podarunki. Czysty dochód przeznaczony na dożywianie młodzieży.

**Kościół Chrystusa i Cudu Wisły.** Prace przygotowawcze w sprawie budowy kościoła seminarjalnego postępują naprzód. W tych dniach wybrała się delegacja, złożona z panów: Dyrektora Marcina Wołowca, inż. miejsk. Czadka i X. Dra Józefa Jałowego do P. Dra Romana Krogulskiego, prezesa miasta i przedstawiła mu potrzebę budowy kościoła, poinformowała o stanie finansów, jakoteż prosiła o zezwolenie magistrackie na budowę kościoła i o subwencję miasta. Pan Prezes życzliwie zainteresował się sprawą, zezwolenie dał i obiecał poprzeć prośbę o subwencję w Radzie Miejskiej, w Kuratorjum i Ministerstwach.

**Z Teatru Ludowego.** Sprawozdanie z nadzwyczaj udanego przedstawienia „Kłopoty pana Złotopolskiego“ umieścimy z braku obecnie miejsca, w następnym Nrze.

**Anioł Pański.** Na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem 1410 r. za dusze poległych świąta słowiańskiego przeciw nawale świąta germańskiego i na pamiątkę 13-letniej wojny o zdobycie morza Bałtyckiego, zakończonę zwycięstwem 1466 r. za dusze poległych w tej wojnie Polaków... był zwyczaj w Polsce zatwierdzony przez polskie Synody, że dzwoniąc na „Anioł pański“ po każdej przerwie uderzano trzy razy we dzwon pojedynczo.

Uderzenia te przypominały narodowi historyczne zapasy krwawe i posłannictwo Polski. Gdyśmy o niem zapomnieli, wtenczas szlachta za niemieckie złoto obrała królem po śmierci Sobieskiego — wroga Augusta II Sasa. Rozpoczął on zaraz układy z Rosją i Austrią w celu rozbioru Polski, które zniszczyły nasze państwo.

Dzisiaj odzyskaliśmy zaledwie połowę Polski przedrozbiorowej z przed r. 1772, a zamiast 1500 km. morza Bałtyckiego, dano zaledwie 140 km. Reszta kraju i morza jęczy w niewoli.

Może byłoby wskazaniem w myśl tradycji Jagiellońskiej dzwonić na Anioł Pański po każdej przerwie uderzać 3 razy pojedynczo? Przypomniałoby to Polakom potrzebę modlitwy za zmarłych dawniej i w teraźniejszej wojnie w obronie całości Polski i całości morza Bałtyckiego.

Narodowi trzebaby często przypominać znaczenie owych 9-krotnych uderzeń, aby stał czujnie na straży posłannictwa dziejowego i pracował nad odzyskaniem wszystkich granic Królowej polski N. P. Marji.

X. prof. J. A. Łukasziewicz.

**Z Reduty.** W niedzielę 1-go grudnia w sali Sokola o godz. 8:30 wieczór urządza Reduta „Wieczór listopadowy“. Na program składa się scena I z Nocy listopadowej St. Wyspiańskiego i część II Warszawianki.

**Uwagi na temat zapowiedzianego kursu przeciwaikoholowego.** Najpierw, czy on wogóle potrzebny? Przecież tak mało dziś obywatel pije!... Zgodzilibyśmy się na to powiedzenie, jeżeli kwotę 1,400,000.000 zł. można określić mianem „mało“. A tyle właśnie przepijają rocznie ci „mało pijący“ obywatele w Polsce. Nadto nasuwa się inna trudność: Jeżeli rzeczywiście tak mało pijemy, to skąd biorą się pijacy? Kto się upił — tem samem daje dowód, że pił... Jeżeli nikt nie pije, to z czego utrzymuje się aż 53 wyszynków i knajp (ustawowo: miejsc sprzedaży napojów alkohol.) w samym Rzeszowie? To są dowody bijące w oczy. Są jednak stokroć boleśniejsze dowody, chociaż na zewnątrz niezawsze widoczne, to żył matak, żon i dzieci pijaków...

Alkohol to najstraszniejszy dziś wróg naszej młodej państwowości polskiej. Poznać wroga to obowiązek każdego obywatela. Mówisz, że twój syn, czy mąż nie pije i nic cię ta sprawa nie obchodzi? A wiesz ty, że pijacy i na twego męża nastawiają już sidła? Przychodź codziennie na

prelekcje i wspólnie będziemy szukać lekarstwa na zło dzisiejsze.

**Pieśni adwentowe** wykona chór Seminarjum naucz. męskiego pod batutą prof. Łaszewskiego w niedzielę 1 grudnia na mszy św o godz. 8:30 w kościele parafjalnym. W czasie mszy zbierać się będzie składki na biedne dzieci. Zima uadchodzi, dzieci nie mają ubrań ni bucików. ani czasami kołderki, lub kocyka na okrycie siebie, ni nawet łóżeczka. Leżeć muszą na słomie, na podłodze, A przecież i one mają prawo do miłości bliźniego, a tyle nas jest, co się lepiej mamy, dopomóżmy biedniejszym choćby jednym złotym, a miłosierny Pan Jezus grzechy przebaczy i na sądzie swym pochwali i w życiu obecnem nagrodi. Towarzystwo dało tego roku na kolonje wakacyjne 700 zł. a przeto się zupełnie pozbawiło iunduszów. Niech Bóg nagrodi za każdą najdrobniejszą ofiarę.

**Sodalicja uczniów I gimn.** odegra w sobotę 7 grudnia w sali Sokola o godz. 8 wieczór tra-

gedję w 4 aktach pt. „Wenancjusz“. Wstęp od 2 zł. do 50 gr.

**Co grają kina?** Kino „Wanda“ wyświetla rosyjski film pt. „OD OCHRANY DO CZERE-ZWYCZAJKI“.

Kino „Muzeum“ wyświetla wspaniały film pt. „GRZESZNICA BEZ GRZECHU“. W roli głównej Ester Rolston i James Hall.

**Sklep z wędlinami końskimi.** Pożyteczną tę nowość wprowadza firma katolicka p. Etgensa ul. Kopernika, kiosk żółty, gdzie sprzedawać będzie wszelkie wędliny z końskiego mięsa wyrobiane w fabryce Hausnera w Krakowie, pod dozorem weterynaryjnym. Otwarcie 2 grudnia.

**Datki.** Zamiast kwiatów na trumnę zmarłej w Krakowie, przeczacnej zawodowej Koleżanki, śp. Dyrektorki szkoły św. Jadwigi Heleny Dołińskiej na budowę kościoła „Chrystusa Króla i Cudu Wisły“ składa 50 zł. Marja Pabijanowa.

Flanelę zdrowotną, wełnianą  
Flanelki i barchany  
Watalinę wełnianą  
Szale sznelkowe, pledy, chustki  
Koce, kapy, firanki  
Kołdry własnego wyrobu  
Bieliznę zimową  
Pończochy, skarpetki, rękawiczki  
Garsonki, pulowery, kamizelki  
Kapelusze pluszowe, czapki  
Parasole i laski  
Pantofle zakopiańskie

poleca:

# ROBERT DONTH

w RZESZOWIE (obok wieży farnej).

## SKŁADNICA KÓŁEK ROLN. W RZESZOWIE

### P. T. Członków Udziałowców!

informujemy, że Ich rachunki (borgi) w sklepach spożywczych muszą być regularnie co miesiąc i to w całości płacone.

W przeciwnym razie Członek traci prawo do rabatu towarowego — a pozatem od zaległości będzie obliczony procent bankowy (obecnie 13 proc.)

DYREKCJA.



Zawiadamiam, że dnia 3, 4 i 5 grudnia br. zamieszkać w Rzeszowie w Hotelu Udziałowym (naprzeciw Dworca kolejowego) telefon Nr. 58 i tutaj przyjmować będę zlecenia w godzinach od 10 rano do 2 popołudniu, i od 4 do 7 wieczorem zaś poza oznaczonymi godzinami na żądanie Szan. Klientów odwiedzając i załatwiając ich w domu prywatnie

**BANDAŻYSTA**

**M. L. POLACZEK.**

ze Sambora

Protezy sztucznych rąk i nóg dla amputowanych. Aparaty podtrzymujące i koregujące. Gorsety ortopedyczne syst. Hessinga. Prostotrzymacze i korektory plec. Bandaże przepuklinowe dla zapoatrzenia najstarszych i największych przepuklenia u pań, panów i dzieci. Opaski brzuszne: dla poprawienia linii, przeciw obwistości, na czas ciąży, popołogowe, pooperacyjne, przeciw obniżeniu wnętrzości i żołądka. Bandaże przeciw latającej nerce oraz bandaże wszelakiego rodzaju wykonuje ściśle wedle przepisu W.Panów Lekarzy.



### DO WYNAJĘCIA

pokój frotowy z meblami, ul. Kraszewskiego 7 parter pierwsze drzwi na prawo.  
Warunki przystępne.

### Spółdzielnia spożywcza

22 Pułku artylerji polowej w Rzeszowie z odpowiedzialnością udziałami poszukuje sklepowego za kaucją. Warunki według umowy — posiada do objęcia z dniem 1 stycznia 1930 r. Oferty należy wnosić na ręce zarządu.

ZARZĄD.

**Daniel Dłużań** ur. 1889 syn Jadwigi z Bratkowic pow. Rzeszów, nieważnia zgubioną książeczkę wojskową.